Rok VIII. Nr. 317. Sosnowiec, czwartek 16 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Atak gazowy na Warszawę

Stolica w kłębach dymu próbnego ataku gazowego

WARSZAWA, 15. 11. (wł.) Dzisiaj w stolicy odbył się zdawna zapowiadany próbny atak gazowy.

O godz. 7 rano radjostacja zapowiedział próbę ataku, tak, że mieszkańcy mogli się do niego przygotować. Do biur śpieszono wcześniej, również wcześniej załatwiano interesy.

O godz. 9.50 rozległy się sygnały alarmowe w całem mieście. Na ul. znajdowały się tylko posterunki policyjne, żołnierze na motocyklach, obrona gazowa i auta sanitarne.

O godz. 10.30 nadleciała eskadra samolotów, bombardujących. Eskadra poczęła rzucać bomby. Na ulicach zapalono świece dymne, tak że cały teren bombardowany okryty został nieprzejrzystą zasłoną. Jednocześnie na miasto wyruszyły drużyny ratownicze i czerwonego krzyża. W mieście coraz gęściej poczęły wybuchać petardy i rozlegał się charakterystyczny grzechot karabinów maszynowych.

Kilku przechodniów, którzy nie zastosowali się do przepisów i ukazali się na mieście bez masek, zostało „zagazowanych".

Na noszach odniesiono ich do szpitali.

Podobny atak odbył się również na Pradze, gdzie pozorowany był pożar magazynów wojskowych.

O godz. 11.15 nastąpiło zakończenie ataku sygnalizowane gwizdem syren, statków itp. Największe zamieszanie w czasie ataku panowało w dzielnicy żydowskiej.

Nalot eskadry samolotów powtórzony został w godzinę później i wywołał znacznie większe zamieszanie, gdyż nie był zapowiedziany i nikt go się nie spodziewał.

O godz. 1 popoł. drugi atak został zakończony.

W czasie drugiego ataku plac Napoleona został tak zagazowany, że zupełnie znikł w kłębach dymu.

O godz. 8 wiecz. nastąpił trzeci atak, w stolicy pogasły lampy ulicz ne, przerwano dopływ prądu w mieście i wstrzymało całkowicie ruch.

W lokalach pozapalano lampy naftowe i świece, przy których sie dzieli goście, czekając ukończenia ataku co nastąpiło o godzinie 11 wieczór.

Aresztowanie złodzieja dzieł sztuki w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 15. 11. PAT. Dziś rano aresztowano jednego ze sprawców włamania dokonanego w mieszkaniu kolekcjonera dzieł sztuki w sztokholmie inż. Rascha.

Aresztowany włamywacz jest z zawodu robotnikiem pracującym w zakładach metalurgicznych, nazywa się Bleich, jest narodowości niemieckiej.

Bleich dokonał również swego czasu włamania u znanego polityka szwedzkiego i kolekcjonera Tryggera.

Nowy konflikt sowiecko-niemiecki

na tle wyrównania zobowiązań.

MOSKWA, 15. 11. (wł.) Pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowiec kim wybuchł nowy poważny konflikt. Szereg firm niemieckich zażądało od przedstawicielstwa handlowego Z.S.R.R. wyrównania strat wynikłych ze spadku dolara i funta, w których to walutach były wystawione weksle sowieckie.

Wobec odmowy ze strony sowieckiej firmy niemieckie wyjednały od władz Rzeszy oddanie sprawy do rozpatrzenia arbitrażowego w drodze przymusowej. Komisarjat ludowy handlu zagranicznego w wydanym dziś komunikacie, odrzucił kategorycznie pretensje niemieckie, jako nieuzasadnione i oświadczył, że strona sowiecka, nie weźmie udziału w żadnem postępowaniu arbitrażowem, ani też nie podda się jego orzeczeniu.

Niemcy drugiej klasy

Prześladowania za niechęć do rządu.

BERLIN, 15. 11. W szeregu miejscowości rozpoczęto w związku z ostatniemi wyborami do Reichstagu i plebiscytem represje przeciwko tym osobom, które podejrzane są o oddanie kartek z napisem „Nie".

Utworzone przez narodowych socjalistów specjalne wydziały wyborcze przeprowadzają ścisłą ewidencję osób.

Jeżeli w danym okręgu liczba głosów: „Nie" zgadza się z liczbą „nieprawomyślnych" figurujących w ewidencji, stosuje się przeciwko tym ostatnim bojkot towarzyski i różne represje, jak wydalenie z pracy itp.

W Brunszwiku z polecenia burmistrza i kierownika organizacji hitlerowskiej, dr. Hesse, poszczególni kierownicy okręgów wyborczych przedłożyli mu listy wyborców, którzy bądź opieszale, bądź też wcale nie spełnili swego obowiązku wyborczego.

Nowe żądania Roosevelta

Litwinow czeka

WASZYNGTON, 15. 11. Pogłoski o trudnościach, na jakie na potkały rokowania Litwinowa w Waszyngtonie, zdają się potwierdzać.

W dniu wczorajszym nie odbyły się żadne obrady. Litwinow cze ka na nadejście instrukcji z Mostwy co do szeregu kwestyj, wysu niętych przez Roosevelta. Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych zwolnił także zamówioną na dzisiaj kabinę na parowcu którym miał powrócić do Europy.

Jak słychać, Roosevelt prócz wolności religijnej zażądał także pełnej obrony prawnej dla obywa teli amerykańskich, przebywają w Sowietach.

Szampan dla wszystkich

Hojny gest szczęśliwego fryzjera.

PARYŻ, 15. 11. Przed kilku dniami donosiliśmy, iż szczęśliwcem, który na pierwszej francuskiej loterji państwowej wygrał 5 miljonów franków, jest fryzjer Bonheure z Taraskonu.

Gdy wieść o wygranej nadeszła do Taraskonu, szczęśliwy fryzjer o głosił wszystkim, że całe miasto mo że pić szampana na jego koszt.

Z zaproszenia tego skorzystali mieszkańcy skwapliwie. Na drugi dzień nowy miljoner był już mniej hojny i bardziej trzeźwy.

Zapowiedział więc tylko, że wyposaży wszystkich swoich pra cowników, aby mogli otworzyć wła sne zakłady, a ponadto całej płci pięknej miasta Taraskonu gotów jest zrobić gratis wieczną ondulacje

Podziękowanie prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 15. 11. PAT. Z polecenia prezydenta R. P. szef kancelarji cywilnej p. prezydenta wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, polonji zagranicznej, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym oraz osobom prywatnym za przesłane z okazji 15-lecia niepodległości depesze gratulacyjne.

—)O(—

Lotnicy polscy w Mińsku

MOSKWA, 15. 11. PAT. Powracających z Moskwy do Polski lotników uroczyście powitano w Mińsku. na dworcu obecni byli konsul R. P. Jelowiecki, pełnomocnik komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, oraz prezes miejscowego sowietu i prezes białoruskiego Ossoawiachimu. Lotnicy przeszli przed frontem kompanji honorowej, przyczem pułk. Rayski odebrał raport.

Wszyscy lotnicy pozostali w Mińsku, skąd wystartują do Warszawy skoro tylko na to pozwoli pogoda. Prawdopodobnie start nastąpi w dniu jutrzejszym.

—::O::—

Aresztowanie dyrektorów-defraudantów.

POZNAŃ, 15. 11. PAT. Toczące się od kilku miesięcy śledztwo w sprawie niedokładności w koncernie chemicznym dr. Romana Maya ujawniło, że braki kasowe w sumie 3 milj. złotych przypisać należy nieuczciwości urzędników.

Wobec tego wczoraj wieczorem aresztowano dyr. Rozmiarka, dyr. Stwioka, prokurenta Drygasa oraz 4 urzędników, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

—oOo—

Przemysłowiec złodziejem.

ŁÓDŹ, 15. 11. Wielką sensację wywołało wczoraj aresztowanie znanego przemysłowca Magierkiewicza i jego synów, którzy są zamieszani w wielką aferę.

Magierkiewicz posiada w Zduńskiej Woli szereg zakładów przemysłowych m. in. browar i fabrykę włókienniczą, którą dzierżawili Wiśniski i Rozen. W fabryce tej od dwu lat ginęły poważne ilości materjałów, a przedewszystkiem przędzy. Dochodzenia i obserwacje policyjne nie mogły natrafić na ślad sprawców.

Dopiero w dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa przeprowadziły niespodziewanie rewizję w browarze Magierkiewicza, gdzie znaleziono kradzioną przędzę w ilości kilku tysięcy kilogramów. Poszkodowani dzierżawcy obliczają swoje straty na 100.000 złotych. W chwili, gdy policja przystąpiła do aresztowania Magierkiewicza ojca, ten dobył rewolweru i chciał popełnić samobójstwo, jednak w ostatniej chwili policjant zdołał mu broń wytrącić z ręki.

Z kraju i ze świata

Z ZAMKU DO WILANOWA PRZENIESIE SIĘ P. PREZYDENT.

WARSZAWA, 15.11. Właściciel Wilanowa Ksawery Branicki, który zadłużył się na 11 miljonów zł. w państwowym banku rolnym — oddaje na rachunek długów historyczną siedzibę króla Jana Sobieskiego Wilanów bankowi rolnemu.

Pałac Wilanowski ma stać się rezydencją prezydenta Rzplitej.

—:0:—

POKUTA STUDENTÓW UNIWERSYTETU WARSZ. PRZEDŁUŻY SIĘ DO GRUDNIA.

WARSZAWA, 15.11. Uniwersytet warszawski otwarty będzie dopiero w ostatnich dniach listopada.

Decyzja w tej sprawie będzie mianowicie poprzedzona załatwieniem szeregu czynności, związanych z zapewnieniem należytego spokoju na uniwersytecie, a więc: przeprowadzenia zmian w administracji tej uczelni, załatwienia sądów dyscyplinarnych nad obwinionymi o udział w zajściach i awanturach.

Do 1 grudnia zapewne uniwersytet pozostanie nieczynny.

—:0:—

TAJEMNICZA TRAGEDJA W KALETACH NA JEDNEM ŁÓŻKU ZWŁOKI MĘŻCZYZNY A NA DRUGIM DODORYWAJĄCA KOBIETA.

KATOWICE, 15.11. W Kaletach w mieszkaniu przy ul. Ligonia 4 znaleziono leżące na łóżku zwłoki 37-letniego śp. Stefana Kolana, a w tym samym pokoju z objawami zatrucia kuzynkę jego, 19-letnią Martę Segietównę z Piasku, fryzjerkę z zawodu.

W toku dochodzeń nie zdołano od S. niczego się dowiedzieć, albowiem S. uporczywie twierdziła, że nic nie wie i niczego nie pamięta. Wie tylko tyle, że z początku śp. Kolano leżał na jej nogach.

Wynik badania lekarskiego i sekcji zwłok był negatywny, ustalono jedynie tyle, że śmierć nastąpiła u śp. K. nagle.

Ze względu na to, że przyczyny śmierci nie zdołano dokładnie ustalić, sąd zarządził wysłanie części wnętrzności śp. K. do laboratorjum medycyny sądowej w Krakowie. Po dokonaniu sekcji sąd zezwolił na pogrzebanie zwłok śp. K.

Segietównę, która nie chciała wyławić tła tajemniczej zbrodni odstawiono do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

—:0:—

POGROM SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. PRZEZ ŻYDÓW W KISZENIEWIE.

BUKARESZT, 15.11. Kiszyniew był widownią poważnych zaburzeń ulicznych, jakie wydarzyły się tam w poniedziałek. W godzinach popołudniowych kilkuset demonstrantów żydowskich ciągnęło ulicami miasta, napadając na sklepy chrześcijańskie, które nie przyłączyły się do bojkotu towarów niemieckich, uchwalonego przez kupców żydowskich.

Niedługo potem na ulicach śródmieścia zjawiły się grupy akadem. z obozu antysemickiego, które zaatakowały demonstrantów żydowskich.

W kilku miejscach doszło do starć, które tylko dzięki energicznej interwencji policji nie przemieniły się w krwawe bójki. Policja przywróciła spokój, aresztując kilkanaście osób.

—::0::—

„KOCIE MAMY“.

BUKARESZT, 15.11. Z Bukaresztu donoszą o niezwykłem zamiłowaniu 2-ch samotnych starych panien do hodowli kotów. Panie te trzymały w swem mieszkańców 150 kotów, które miauczeniem przyprowadzały do rozpaczy współlokatorów domu. Gdy w końcu z mieszkania zaczął się wydobywać nieznośny odór, lokatorzy udali się do policji, gdzie złożyli skargę. Policja poleciła usunąć „kocią farmę“ z mieszkania

O stukonnej limuzynie posła -- komunisty

lordach -- socjalistach i kucharce, która broni kapitalistów..

Każde społeczeństwo dzieli się na kasty, klasy, partje, na zwalczające się wszelkiemi godziwemi i niegodziwemi sposobami obozy.

Żyjemy w tem, przyzwyczailiśmy się do tego i nawet trudno byłoby pomyśleć, że może być inaczej.

A jednak — skoro bliżej się przyjrzeć tym rzeczom i sprawom, nie są one takie proste, zrozumiałe i normalne, jakby się zdawało.

Bo proszę sobie pomyśleć, jak te rzeczy wyglądały dawniej. Dawniej też przecie

były kasty i zwalczające się lub nienawistne i wrogie sobie klasy.

Niedzisiejszy to wynalazek.

Ale dawniej było wiadomo, że w obozie bogaczy są bogacze, w obozie biednych biedacy, że kapitalista reprezentuje interesy kapitału, robotnik interesy i prawa klasy robotniczej. Były to sprawy jasne, wiadome i zrozumiałe.

I było tak zawsze do czasu, gdy owo przewodzenie i reprezentowanie interesów pewnej klasy nie zaczęło się stawać intratnem stanowiskiem, szczeblem do własnej karjery, zawodem.

Za czasów starożytnych wódz niewolników mógł się dosłużyć krzyża,

ale takiego do którego go przybijali.

Za czasów średniowiecznych, ba, dużo później, bo jeszcze przed dwudziestu czy trzydziestu laty wodzowie warstw ciemiężonych i wyzyskiwanych przepełniali więzienia. W takich warunkach niewielu było na takie „godności“ ochotników. A jeśli byli, to mamy wrażenie, że trochę inni niż większość dzisiejszych.

Porównajmy teraz to, z dobą obecną. Deputowany komunistyczny do parlamentu francuskiego p. Cachin posiada

piekny zamek na poludniu Francji

i zajeżdża przed parlament własną stukonną limuzyną. Naturalnie poto, by wypowiedzieć grzmiącą mowę o tych którzy giną z głodu...

Belgijski wódz socjalizmu p. Vandervelde jest wielokrotnym miljonerem.

Na piersiach setek i tysięcy wodzów i reprezentantów mas wyzyskiwanych i pracujących widnieją „burżujskie“ ordery. Każdy z nich prędzej czy później będzie posłem, deputowanym, ministrem wszechwładnym.

Angielskich wodzów socjalizmu ozdabia król tytułami lordów i baronetów.

Jak widzimy — dziś nie jest tak źle. Poświęcenie dla sprawy małych i gnębionych naogół opłaca się. I to wcale nieźle...

Rzadko się zdarza, by któryś z tych dzisiejszych ofiarników, miał w swojej karierze tak „krwawą“ kartę, jak odsiedzenie kilku dni lub tygodni w areszcie. Najczęściej puszczą go zaraz po sprawdzeniu legitymacji poselskiej, lub naskutek możnych wpływów i niebywałego hałasu jaki natychmiast w takim wypadku powstaje.

Rzadko się zdarza, by któryś z tych dzisiejszych wodzów

żywił się chlebem i wodą

a mieszkał w norze robotniczej, w norze, w jakiej żyją tysiące jego zwolenników i wyborców. Dziś mają oni wygodne i piękne mieszkanka a na kartach drogich win

znają się nie gorzej,

od swoich wrogów, kapitalistów, wyzyskiwaczy i burżujów.

Zmieniły się czasy i ustalone tradycja zwyczaje.

Ale pójdźmy dalej. Zmieniły się nietylko po tej jednej stronie i na lewicy. Jakgdyby dla równowagi zmieniły się i... po tamtej stronie barykady.

Przecież ci wielcy potentaci, wyzyskiwacze, ciemięzcy i kapitaliści nie biorą udziału w walkach politycznych. Wolą siedzieć w ciszy swoich gabinetów i ciułać dalej miljony.

Któż ich broni, kto za nimi gardłuje najgoręcej, kto oddaje głosy na ich listy do urny wyborczej? Przecież tych prawdziwych „panów“ jest tak niewielu...

Łatwo dać odpowiedź na to pytanie. Rozejrzyjmy się w wokoło. Zobaczymy, że świadomymi lub nieświadomymi otumanionymi sługami i rzecznikami wszelkiego wstecznictwa, reakcji i niesprawiedliwości społecznej, która tak bardzo owym „panom“ dogadza — są znowu mali ludzie.

Jedni dlatego,

że im zato rzucają ochłapy z „pańskiego“ stołu.

Że ci wielcy płacą im grosze, za które jeden i drugi najemny sługus bije w swój własny stan, w swoją własną dolę opiera się wszystkiemu co dobre, mądre, sprawiedliwe dla wszystkich ludzi...

Inni, poprostu—z głupoty. Zbyt wielki i popierany przez najbardziej niespodziewane w tem gronie czynniki mają ci „panowie“ urok, by dziś jeszcze jakaś kucharka lub jej „pan“ na równym z nią poziomie umysłowym stojący — nie oddał swego głosu dla nich i za nich...

I ciągną za sobą sforę tych małych, głupich lub złych, tych wszystkich którzy za to że się ich wyzyskuje, otrzymują

wielką nagrodę: prawo gnębienia i wyzyskiwania jeszcze nędzniejszych i słabszych od siebie...

a sami uśmiechają się pogardliwie...

Są zresztą spokojni... Na szczytach przeciwnej barykady rosną i tworzą się nowi ich bracia.

Komunista w stukonnej limuzynie i socjalista z miljonowym kapitałem w banku.

Lada chwila może wybuchnąć wojna sowiecko-japońska

TOKIO, 15. 11. Z Władywostoku donoszą o olbrzymiej manifestacji z udziałem tysięcznych mas ludności, urządzonej przez partję komunistyczną Dalekiego Wschodu.

Pod koniec zebrania uchwalono memorjał antyjapoński, w którym powiedziano, że na wypadek wszczęcia kroków wojennych przez Japonję, zmobilizowana zostanie cała sowiecka flota powietrzna, która zada Japończykom dotkliwe ciosy.

Sowiecka flota powietrzna — tak brzmi rezolucja — jest jedną z najsilniejszych na całym świecie, a czerwona armja zdolna jest do osiągnięcia największych sukcesów wojennych. Wojna z Japonją może wybuchnąć w każdej chwili, ale my jesteśmy do niej przygotowani.

Memorjał powyższy wywołał w Japonji olbrzymie wzburzenie. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż rząd japoński wdroży w tej sprawie akcję dyplomatyczną w Moskwie. W każdym razie sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie należy uważać za niezwykle zaognioną. Wybuch nastąpić może lada chwila.

Krewny carów rosyjskich skazany za defraudacje i oszustwa.

Książe Trubecki skazany wyrokiem sądu w Katowicach.

KATOWICE, 15.11. Nielada sensację wywołała swego czasu w Katowicach wiadomość o aresztowaniu rosyjskiego księcia Aleksandra Trubeckiego, emigrant rosyjskiego, spokrewnionego z byłą rodziną panujących Romanowów.

Trubecki, który po przewrocie bolszewickim w Rosji tułał się po wszystkich większych miastach Europy, a następnie osiedlił się w Katowicach, odpowiadał w dniu wczorajszym za nadużycia, oraz fałszerstwo dokumentów na szkodę fabryki mydła „Precz brud“. Trubecki mianowicie zdefraudował na szkodę tej firmy i innych osób przeszło 8.000 zł.

Oskarżony tłumaczył się, że większą część tej sumy, a to 4000 zł. pochłonęły koszta handlowe, przeszło 2000 posłał swej matce staruszce do Paryża, a resztę wydał wraz z swoją kochanką po kabaretach w Katowicach.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, trybunał skazał Trubeckiego na 8 miesięcy więzienia. Skazany przyjął wyrok spokojnie i odprowadzony został do więzienia.

„Czuły” narzeczony całował i... krajał brzytwą twarz umiłowanej.

WARSZAWA, 15.11. Przed sądem znalazła się sprawa Włodzimierza Piętrzaka, oskarżonego o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała 17-letniej Marcie Bitner z Łodzi.

Pietrzak zawarł bliższą znajomość z Bitnerówną, którą zamierzał poślubić, spodziewając się otrzymania większego posagu od ojca Bitnerówny, właściciela kilku zakładów fryzjerskich w Łodzi. Udając hrabiego. Pietrzak szastał na lewo i prawo pieniędzmi, które sobie pożyczał od rozmaitych osób na konto spodziewanego posagu.

Tymczasem ojciec panny dowiedział się od jakiegoś klienta, że Pietrzak jest typem już karanym za przestępstwa kryminalne. Wobec czego nakazał córce swojej zerwanie z narzeczonym.

Po ostatniem spotkaniu nastąpiło na schodach czułe pożegnanie. Pietrzak tulił do siebie dziewczynę, całował ją, w pewnej zaś chwili wyjął brzytwę i pokrajał nią dziewczynie twarz na kratki.

Sąd okręgowy w Łodzi uznając, że Pietrzak działał z pobudek materjalnych, skazał go na 5 lat więzienia. Od wyroku tego Pietrzak apelował i sprawa znalazła się przed drugą instancją.

NAJTRWALSZE RZĄDY REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Najtrwalszym rządem Trzeciej Republiki był gabinet Waldeck-Rousseau (1899—1902), który utrzymał się przy władzy prawie trzy lata, ściśle mówiąc, dwa lata i jedenaście i pół miesiąca. Drugim z rzędu co do długotrwałości jest pierwszy — przedwojenny gabinet Clemenceau (1906 — 1609), trzymał się on dwa lata i trzy kwartały; natomiast wojenny gabinet Jerzego Clemenceau, utworzony w listopadzie 1917 r. i rządzący do stycznia 1920, przetrwał dwa lata i dwa miesiące. Trzecim pod względem długowieczności ministerjalnej premjerem był Emil Combes, (1902 — 1905), który stał na czele rządu Bloku lewicy zgórą dwa lata i siedem miesięcy; przeprowadził on rozdział Kościoła od Państwa. Wreszcie czwarte miejsce zajmuje Rajmund Poincare jego rządy trwają zawsze długo, prawie nigdy nie krócej, jak dwa lata. Drugi gabinet Poincarego (pierwszy jego gabinet trwał tylko rok, przerwany wyborem premjera na prezydenta Państwa, w r. 1913) trwał od stycznia 1922 do marca 1924 r., czyli dwa lata i dwa miesiące. Ogółem stał Poincare na czele rządu pięć razy. Ponadto należy wymienić premjera Dufaurea, który rządził na samym progu Trzeciej Republiki od r. 1871 do 1873 jego gabinet trwał wtenczas dwa lata i trzy miesiące.

Jakie rządy były najkrótsze? Rekord biją pod tym względem Ribot i Herriot, których gabinety w czerwcu 1914 i lipcu 1926 r. trwały po cztery dni i upadły zaraz w pierwszem zetknięciu się z parlamentem. Podobny los spotkał premjera Dufaurea w maju 1873 r. i Kamila Chautemps w lutym — marcu 1930 r.; obaj upadli po tygodniu. Ogółem dwunastu premjerów Trzeciej Republiki upadło po niecałym miesiącu urzędowania. Miała ona dotychczas 91 gabinetów (od lutego 1871 r.), nie licząc obecnego rządu p. Alberta Sarraut; przeciętne ich trwanie wyniosło osiem miesięcy i jeden tydzień.

Kto z mężów stanu Trzeciej Republiki utworzył najwięcej gabinetów? Rekord bije pod tym względem Briand, który jedenaście razy stał na czele rządu. Defaure, Karol Dupuy, Ribot i Poincare byli premjerami pięć razy. Jak długo trwały w sumie rządy każdego z nich?

Otóż Briand kierował państwem w ciągu pięciu lat i czterech miesięcy, z czego wynika, iż gabinety jego były naogół krótkotrwałe. Poincere był premjerem sześć lat i pięć miesięcy, Clemenceau — bezmała pięć lat (tylko dwa gabinety!) i t. d.

Ciekawie przedstawia się również statystyka „ministrowania" po szczególnych polityków francuskich: kto jak długo piastował tekę ministra? Pomijając dawniej zmarłych parlamentarzystów, uwzględnimy tu tylko żyjących lub zmarłych całkiem niedawno. Otóż rekord bije i pod tym względem Briand. Dzierżył on tekę ministra ogółem przez siedemnaście lat! Był przez ten czas ministrem sprawiedliwości, oświaty, spraw zagranicznych i wewnętrznych, no i oczywiście prezesem ministrów. Drugie miejsce zajmuje Barthou, który ma za sobą 13 i pół lat ministrowania, dalej kroczy zmarły niedawno Jerzy Leygues — 13 lat i 2 miesiące. Obecny premjer Albert Sarraut ma poza sobą prawie 12 lat żywota ministerjalnego. Poincare był ministrem w ciągu 9 lat, przeważnie finansów i spraw zagranicznych, nie licząc siedmiu lat prezydentury republiki. Caillaux osiągnął 7 lat i 8 miesięcy, przeważnie jako minister finansów (w tem dwa razy po wojnie).

R. W.



W kraju przemian i eksperymentów

Uroczystości obchodu dziesięciolecia republiki tureckiej nasunęły cały szereg uwag i porównań, dotyczących rozwoju Turcji republikańskiej pod wodzą Mustafy Kemala. Potęga nacjonalizmu tłumaczy całkowicie metamorfozę i rozpiętość reform na przestrzeni 10 lat. Wygnanie derwiszów, zamknięcie „tekke" (zakonów), zakaz noszenia fezów, przyjęcie systemu metrycznego, kalendarza i czasu zachodniego, szwajcarskiego kodeksu cywilnego, otwarcie haremów — wszystko to było wyrazem

zbiorowego instynktu życia.

Życie współczesne przenika powoli i do meczetów. Mustafa Kemal realizuje konsekwentnie swój cel, jakim jest rozdział religji od państwa, co jest niezmiernie trudnem zadaniem w kraju głęboko teokratycznym. Derwisze różnych sekt „tańczący" i „wyjący", zostali wygnani z kraju, a ci. którzy pozostali, musieli ściąć brody i ukazywać się w strojach europejskich. W Angorze rząd turecki utworzył muzeum derwiszów. Wielkie czapy, fezy, turbany, łańcuchy do tortur i jaja strusie, któremi odżegnywali oni pioruny,

spoczywają już w gablotkach muzealnych.

Podczas święta Ramazanu obok oświetlonego napisu na minarecie „Allah jest wielki" widnieją inne: „Daj grosz na lotnictwo" lub „Nie nadużywaj alkoholu". Piątek pozostał nadal dniem odpoczynku tygodniowego, ale ponieważ żydzi świętują sobotę, a chrześcijanie niedzielę, prawdziwy tydzień pracy liczy tylko 4 dni. Rząd projektuje przeto przeniesienie obowiązującego święta

na niedzielę.

Mimo wszystkich reform stary duch Wschodu zamiera bardzo powoli. Turcja, która rozwija się w ciągłych sprzecznościach, przyjęła postępy techniki przemysłowej, ale poszczególne jednostki nie umieją ich zastosować. Zamiast naprawiać zniszczone budowle i warsztaty buduje się znacznym kosztem nowe, podczas gdy tamte walą się w gruzy. Młoda zupełnie stolica i wielkie miasta przyjmują narzucone im tempo, ale na wsi życie toczy się nie według oznaczonego

czasu powszechnego,

lecz zgodnie z rytmem wewnętrznym jej mieszkańców. Jeszcze ciągle zdarza się, że wieśniacy przybywają na dworzec o świcie i czekają na swój pociąg, który nadchodzi często koło wieczora. Leniwi kupcy, palący całemi dniami nargile, wynajmują sprzedawców Greków lub Armeńczyków, bo nic na świecie nie zmusi ich do prowadzenia intensywnego handlu. Turcja jest ciągle jeszcze krajem eksperymentów, krajem młodych, którzy łatwiej zastosowują się

do nowego życia.

Nowa Turcja przekształca wszystko: obyczaje, historję, nawet język. Czyniła i czyni to wszystko w celu ochrony przeciw skutkom dawnego regimu, który doprowadziłby kraj do zguby pośród wielkich mocarstw współczesnych.

Rząd angorski który walczył o niezależność kraju i o Republikę, wierzy dalej w spełnienie swego ideału — przekształcenie Turcji w państwo współczesne.

M. C.

1.200 obozów harcerskich w Polsce.

Związek harcerstwa polskiego opracowuje obecnie dane statystyczne, dotyczące letniej akcji harcerskiej.

Z opracowanych już sprawozdań wynika, że w ubiegłym okresie letnim zorganizowanych było na terenie całej Polski przeszło 1.200 obozów harcerskich, w tem 320 obozów żeńskich i 886 męskich.

Kursów instruktorskich odbyło się ogółem 55, w tem 35 męskich i 20 żeńskich.

Popierajcie LOPP.

Ze wspomnień historycznych.

Ostatnie dni Republiki Krakowskiej

Dzieje Krakowa po upadku państwa polskiego — to jakby dzieje odrębnej cząstki Polski porozbiorowej. Jakkolwiek wszelkie wstrząsy, które podrywały życie polskie pod trzema zaborami i w tem mieście znajdowały swe żywe echo, a niejednokrotnie Kraków właśnie dawał inicjatywę do tych wypadków — to jednak szereg wydarzeń, specyficznie lokalnych, uplótł własną historję Krakowa.

Na kongresie wiedeńskim w r. 1815, który pogrzebał Napoleoński porządek rzeczy w Europie, sprawa Krakowa była jabłkiem niezgody nietylko między mocarstwami rozbiorowemi, ale i innemi państwami zachodniemi. Wreszcie postanowiono los tego grodu, stwarzając zeń wolne miasto, nazywane w dziejach, także Rzeczypospolitą, wg[illegible] publiką Krakowską. Nad losami tej Republiki zaczęły czuwać jako mocarstwa opiekuńcze" trzy dwory rozbiorowe.

Opieka ta była potrzebna, ponieważ uważano nie bez słuszności, że Kraków może stać się tem dla Polski, czem stał się Piemont dla królestwa włoskiego, t. j. kolebką odrodzenia narodowego i zjednoczenia politycznego. W rzeczywistości też dzieje Krakowa w latach 1815 — 846 to ciągle odruchy w kierunku wyzwolenia.

Na początku roku 1846 wybuchł wreszcie w Krakowie przewrót, przygotowany przez Jana Tyssowskiego i innych wodzów, znanych z walk niepogłościowych. Wśród walk ulicznych wyrzucono z Krakowa Austrjaków, a Tyssowski dn. 24 lutego 1846 ogłosił dyktaturę. Niestety po kilkunastu dniach wolności Republika Krakowska dostała się w ręce Austrjaków.

Państwa zaborcze zniosły następnie postanowienia z r. 1815 ,dotyczące Krakowa, a tem samem podeptano uchwałę kongresu wiedeńskiego. Protestowały przeciwko temu rządy W. Brytanji i Francji, ale ówczesny kanclerz austrjacki Metternich robił swoje. Dnia 16 listopada 1846 r. odbyła sią ceremonja wcielenia Krakowa do monarchji habsburskiej. Działa austrjackie salutowały wprawdzie, sztandary cesarskie ale nie witali ich Krakow. Dla serc polskich salwy te były podzwonnem nad grobem nadwiślańskiej republiki.

——oOo——

POŻARY W III KWARTALE RB.

Na terenie działalności powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych (czyli na całym obszarze Polski z wyłączeniem m. Warszawy, Poznańskiego, Pomorskiego i Śląska) zanotowano w III kwartale rb. według tymczasowych obliczeń ogółem 5048 pożarów, gdy w tym samym okresie ub. r. było pożarów 5667. Przy tych pożarach spłonęło w rb. 8767 nieruchomości, a w roku ubiegłym 10.028. Zarówno więc pod względem liczby pożarów, jak i liczby płonących nieruchomości, okres sprawozdawczy wykazuje znaczną poprawę.

Rozpatrując stan palności według miesięcy ,zauważamy, że lipiec wykazuje 2062 pożary i 3754 płonących nieruchomości (w r. ub. 2538 i 4163) sierpień 1858 pożarów i 3387 płonących nieruchomości (w r. ub. 1486 i 3035). Jak widzimy, tylko w sierpniu liczby pożarów i płonących nieruchomości były wyższe ,niż w sierpniu roku ubiegłego ,natomiast w lipcu i we wrześniu spadek tych liczb był dość poważny.

Zwycięstwo myśli państwowej w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wybory do rad gromadzkich przyniosły zdecydowane zwycięstwo B. B. W. R. w powiecie będzińskim.

Wczoraj na terenie powiatu będzińskiego odbyły się wybory do rad gromadzkich, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo bezpartyjnemu blokowi współpracy z rządem.

Na 116 okręgów wyborczych w powiecie w 96 przyjęto listę BBWR przez aklamację, w pozostałych okręgach odbyło się głosowanie, przyczem w 6 okręgach głosowano tajnie.

Według dotychczasowych obliczeń w okręgach, gdzie odbywało się głosowanie przeważają zdecydowanie głosy BBWR. Wysunięte zostały następujące listy: BBWR, PPS CKW, Ludowcy, stronnictwo narodowe i komuniści. Wybierano ogółem w całym powiecie około 2.500 radnych i zastępców.

Świetne zwycięstwo listy Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem nie było żadną niespodzianką, gdyż znane były dokładnie nastroje wśród ludności wiejskiej, która zrozumiała szkodliwą politykę opozycji i jak jeden mąż stanęła przy liście BBWR.

Nie pomogły agitacje przedwyborcze. Ludność wiejska powiatu będzińskiego nie dała się złapać na lep różnych szumnych haseł i wezwań. Próby opanowania wsi przez t. zw. „zieloną gromadę" spaliły we wszystkich gminach na panewce. Ludność wiejska stanęła na wysokości zadania i świetnie zdała egzamin obywatelski i państwowy. W wyborach gromadzkich w powiecie będzińskim, zwyciężyła myśl państwowa!

Podajemy poniżej wyniki wyborów w poszczególnych gminach i gromadach:

W gminie Olkusko - Siewierskiej, która podzielona został na 10 obwodów, listę BBWR przyjęto przez aklamację. W gromadzie Porąbka w 8 okręgu głosowano tajnie endecja bowiem wystawiła swoją listę. W wyniku głosowania wszystkie mandaty uzyskała lista BBWR.

W gminie Niwka z 10 okręgami wyborczemi lista BBWR przyjęta została przez aklamację.

Gmina Zagórze. Zgłoszone zostały dwie listy: BBWR i komunistyczna. Lista BBWR uzyskała 100 proc. głosów.

Gmina Łagisza: We wszystkich okręgach absolutne zwycięstwo listy BBWR.

Gmina Grodziec: siedem okręgów wyborczych, wybrano 16 radnych, wszysey z listy BBWR.

Gmina Ożarowice: w 11 okręgach wyborczych, we wsi Ożarowice odbywały się wybory tajne, przyczem zgłoszone zostały dwie listy: BBWR i Wyzwolenie. Lista BBWR uzyskała wszystkie mandaty. Przy wyborze zastępców Wyzwolenie uzyskało 2 mandaty.

Gmina Łosień: w sześciu okręgach wyborczych lista BBWR uzyskała wszystkie mandaty. W Tucznej Babie zgłoszono listę komunistyczną, która odpadła.

Gmina Wojkowice Kościelne: w 13 gromadach wysunięto jedną tylko listę BBWR, która uzyskała wszystkie mandaty. W gromadzie Dąbie głosowano tajnie na dwie listy: BBWR uzyskało 6 mandatów i Wyzwolenie 10 mand. w gromadzie Ujejsce również wysunięto dwie listy: BBWR i małorolni, głosowanie jawne (12 m. BBWR, — 8 m. małorolni).

Gmina Bobrowniki: w gromadach Żychcice, Rogoźnik i Dobieszowice pełne zwycięstwo odniosła lista bloku. W gromadzie Wojkowice Komorne wysunięto 3 listy: BBWR Praca Polska i N. D.„ wyniki ostateczne jeszcze nieznane. W gromadzie Strzyżowice głosowano tajnie na dwie listy: 17 mandatów BBWR i 3 mandaty Kopczyńskiego. W gromadzie Kamyce rownież głosowanie tajne na dwie listy BBWR i PPS CKW (10 m. BBWR — 6 m. PPS). W gromadzie Bobrowniki: głosowanie tajne na listy: BBWR, PPS CKW i Wyzwolenie, wyniki nieznane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa lista BBWR uzyskała zdecydowaną większość.

Wybory do rad gromadzkich w powiecie zawierckim.

Jutro, tj. 17 bm. mieszkańcy całego powiatu zawierckiego przystępują do wyborów rad gromadzkich.

Powiat zawiercki podzielony został na 135 gromad, z których 120 ma wybrać 1982 członków rad gromadzkich oraz taką samą ilość ich zastępców. 15 gromad mniejszych nie będzie wybierało rad gromadzkich, natomiast gromady te wybiorą od 5 do 10 delegatów Razem gromady wybiorą około 75 delegatów, którzy wejdą w skład kolegjum mającego wybierać rady gminne.

Uprawnionych do głosowania do rad gromadzkich jest w całym powiecie zawierckim około 40.000 osób.

A więc za 24 godziny mieszkańcy powiatu zawierckiego mają zdać egzamin dojrzałości. Głosami swymi stwierdzić mają, że nie są obojętni na zagadnienia natury gospodarczo - samorządowej.

Mieszkańcy powiatu uprawnieni do głosowania muszą pamiętać o tem, że z chwilą wejścia w życie nowej ustawy samorządowej, dawna ustawa samorządowa zostanie na zawsze pogrzebana; była to bowiem ustawa opracowana przez kłócących się przywódców partyjnych, a dzięki której samorząd miejski i miejskim był żłobem partyjnym, do którego po różnego rodzaju posady i subwencje garnęli się „zasłużeni" przy wyborach menerzy partyjni. Samorząd wiejski w ostatnich latach zamiast wypełniać swoje zadania gospodarcze, był terenem walk politycznych a nie współpracując z rządem, żądał ciągle z jego szkatuły pomocy, by potem przeznaczyć pieniądze na walkę polityczną ze swoimi przeciwnikami

Nowa ustawa samorządowa powiada, że samorząd jest ciałem czysto gospodarczem, w którem nie mogą mieć miejsca żadne porachunki partyjne.

Samorząd nie może być żłobem tej, czy innej partji politycznej, stać on musi zdala od wszelkich wpływów politycznych, które zwykle tamują rozwój życia gospodarczego.

Tak, jak w całym kraju, tak i w powiecie zawierckim gminne komitety BBWR wystawiają listę Nr. 1, na której postawieni zostali nie przywódcy partyjni, lecz ludzie których nie pytano i zapatrywania polityczne, a przeciwnie o których miano przekonanie, że przedewszystkiem leży im na sercu dobro gospodarcze wsi i że będąc członkami samorządu miejskiego nie będą się kierowali względami politycznymi, lecz na względzie zawsze będą mieli dobro gospodarcze gromady.

Budowa poczty w Sosnowcu.

Gdzie stanie gmach poczty? — Likwidacja P. A. S. T.

Sprawa budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu, która zdawało się, że została odłożona do „lepszych czasów", znów w ostatnich dniach była tematem rozmów.

Mianowicie w Sosnowcu bawiła komisja ministerjalna, która przeprowadziła szereg konferencyj w związku z projektem budowy gmachu poczty.

Według oświadczenia członków komisji, ministerjum poczt i telegrafów zdecydowało się przystąpić do budowy poczty, według opracowanego dawniej planu który w swoim czasie został odrzucony. Na budowę gmachu ministerjum przeznacza narazie 150 tys. złotych. Obecnie tylko chodzi o ustalenie miejsca, gdzie ma stanąć gmach poczty. Pod uwagę brane są dwa place, mianowicie: plac kolejowy przy ul. Piłsudskiego, obok domu p. Szpigla i plac należący do rady zjazdu przy ul. 3 maja i Małachowskiego. obok domu polskiej akcyjnej spółki telefonicznej. Ten ostatni plac brany jest pod uwagę z tych względów, że z dniem 1 marca 1934 r. ministerjum poczt i telegrafów przejmuje zarząd telefonów Zagłębia Dąbrowskiego z rąk P.A.S.T., gmach poczty więc znajdowałby się obok centrali telefonicznej.

Dodać należy, że telefony Zagłębia Dąbrowskiego zostaną z dniem 1 marca przyłączone do sieci katowickiej, tak, że rozmowa z Katowicami będzie się liczyć jako lokalna, za którą nie będzie pobierana opłata.

W związku z pobytem w Sosnowcu komisji ministerjalnej spodziewać się można, że obecnie sprawa budowy poczty w Sosnowcu wkroczy na realne tory.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 16 Czwartek

Dziś: Edmunda b. w.
Jutro. Grzegorza b. w.
Wschód słońca: 6.59
Zachód słońca: 15.59

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 16 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegld. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. poł. 12.35. 5-ty koncert szkl. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. meteor. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka lekka. 16.40. Należyte wyzyskanie opału węglowego. 16.55. Koncert solistów. 17.50. Kącik dla mł. wiejskiej. 18.00. Polska na progu Niepodległości. 19.20. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 1947. Dz. wiecz. 20.00 Wirtoloranda sceny liryczne do słów J. Kraszewskiego. 21.00. Skrzynka pocztowa. 21.15. Sylwety Akademików Literatury. 21.30. Muzyka lekka. 22.15. Muzyka tan. 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 16 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.25. Śląskie wiad. gospod. 15.30. Tr. z Warszawy. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.05. Program na dz. nast. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Tr. z Warsz. 21.00. Płyty. 21.15. Tr. z Warszawy.

—::0::—

Z Kielc.

(k) **Aresztowanie znanego kupca drzewnego w Kielcach.** Na polecenie władz centralnych aresztowany został w Kielcach znany kupiec drzewny Jakubowski, zam. przy ul. Sienkiewicza. Jakubowski został przewieziony do Warszawy i osadzony w więzieniu.

Miał on dokonać nadużyć na szkodę jednej z wielkich firm wiedeńskich.

Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

(k) **Skazanie fabrykantów monet w Kielcach.** Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach toczył się sensacyjny proces fałszerzy monet.

Na ławie oskarżonych zasiedli Franciszek Kulka ,b. urzędnik kolejowy, z Kielc, ostatnio zam. w Warszawie, Aleksander Dobosz ze wsi Beliny z pod Włoszczowy i Józef Pasiński właściciel sklepu i piekarni we wsi Krasocin w pow. włoszczowskim. Fałszerze fabrykowali w piwnicy u Dobosza monety 5-cio, 1 zł i 50 gr., które następnie puszczali w obieg po wsiach i jarmarkach w pow. włoszczowskim, kieleckim i jędrzejowskim.

Policja długo nie mogła wpaść na ich ślad, gdyż fałszerze często zmieniali miejsce fabrykacji ,aż wreszcie powinęła im się noga i zostali aresztowani. Początkowe próby fabrykacji dokonywane były w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej w mieszkaniu głośnego fałszerza Franciszka Kulki.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Franciszka Kulkę na 6 lat więzienia, Aleksandra Dobosza na 5 lat więzienia i Józefa Pasińskiego na 3 lata.

(k) **Groźny pożar.** We wsi Kruków, pow. opatowskiego, w zabudowaniach braci Sinsów wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę i chlewy.

W czasie pożaru spaliły się 4 krowy, koń, 9 świń i 50 kur. Ogólne straty wynoszą 7.610 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

We wsi Maruszów, pow. iłżeckiego, w zagrodzie Antoniego Suchorowskiego wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz ze zbożem, wart. 1.500 zł.

Policja ustaliła, że pożar powstał z podpalenia, którego dopuścił się nieznany dotąd sprawca.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek po cenach najniższych (cały parter — 1 zł. — cały amfiteatr i galerja — 50 gr.) po raz ostatni doskonała francuska komedja M. Pagnola p. t. „Marjusz“ w reżyserji dyr. Szafrańskiego.

W rolach głównych występują p. p. J. Gołaszewski i J. Sobotkowska. Pomysłowe dekoracje skomponował dyr. Gołaszewski.

W piątek dnia 17 bm. wystąpi jedyny raz świetny piosenkarz p. Kołodny, który jest jednocześnie autorem śpiewanych przez siebie piosenek.

Już w sobotę dnia 18 bm. dawno zapowiedziana premjera komedji M. Pagnola p. t. „FANNY“ w reżyserji p. Adama Mikołajewskiego z udziałem pp.: Arciszewskiej, Chrzanowskiej, Sobotkowskiej, Bigot, Bystrzyńskiego Gołaszewskiego, Mikołajewskiego, Szafrańskiego i innych. Początek przedstawień punktualnie o godz. 20 m. 15 Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskieg. ul. 3 maja.

* * *

Czwartek, dn. 16 bm. godz. 20 m. 15 „Marjusz“ po cenach zniżonych.

Parter — 1 zł. — amfiteatr i galerja — 50 gr.

Piątek, dnia 17 bm. godz. 20 m 30 — gościnny występ śpiewaka p. Kołodnego.

Sobota, dnia 18 bm. godz. 20 m. 15 — „FANNY“.

—oOo—

UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE POLICYJNEJ NA PIASKACH.

Onegdaj odbyło się uroczyste zakończenie kursu normalnej szkoły zawodowej dla szeregowych p. p. na Piaskach. Nabożeństwo w miejscowym kościele odprawił ks. szambelan Imiela, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Przy wręczaniu świadectw komendant szkoły kom. Dańczuk, żegnając swych wychowanków, zalecał im zdobytą na kursie wiedzę pogłębić w służbie czynnej, z korzyścią dla państwa. Z pośród wychowanków przemawiał post. Fr. Ambroziewicz, który podniósł poniesiony przez korpus oficerski trud i troski nad wyszkoleniem przyszłych stróżów bezpieczeństwa.

—)O(—

STRAJK ROBOTNIKÓW DROGOWYCH W OKRADZIONOWIE.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy zatrudnieni przy robotach drogowych w Okradzionowie. Ogółem do strajku przystąpiło 100 robotników.

Przyczyną strajku jest nieregularne wypłacanie robotnikom należności za przepracowane dniówki

—oOo—

— **Odznaczenie.** Naczelny sekretarz prokuratury sądu okręgowego w Sosnowcu Romuald Duszek odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dr. Jarzębowskiego.** Dziś o godz. 9 rano, w kościele parafjalnym w Będzinie odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dr. Jarzębowskiego

— **12 krzeseł w kino „Palace“.** W kinie „Palace“ wyświetlany jest obecnie pierwszy polsko - czeski film p. t. „12 krzeseł“. W świetnym tym filmie stworzyli pierwszorzędną kreację artyści polscy Pogorzelska i Dymsza oraz czeski komik Vlasta Burian. Cały szereg doskonałych scen, doborowa gra, a jednocześnie dobrze obmyślona fabuła stawia „12 krzeseł“ w rzędzie pierwszorzędnych filmów, który powinni wszyscy obejrzeć.

— **Świadectwa przemysłowe na 1934 r.** wydawane będą w kasie urzędu skarbowego w Sosnowcu od dnia 1 listopada 1933 r. do dnia 31.12.1933 r.

W razie niewykupienia w terminie wskazanym świadectwa przemysłowego grozi posiadaczowi przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego karą grzywny od 3 — 20 krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo przemysłowe, a to w myśl art. 98 ust. o p. p. p.

Po święcie 11 listopada

11 LISTOPADA W KLUCZACH.

W dniu 11 listopada 1933 roku odbyła się w Kluczach staraniem miejscowego komitetu obywatelskiego, zorganizowanego przez miejscowe koło B. B. W. R. akademja ku uczczeniu 15-ej rocznicy ni podległości Polski.

Na program złożyło się: przemówienie kierownika szkoły p. J. Hładyszewskiego, śpiewy i deklamacje koła kult. oświat. „Przemsza“, pod kierownictwem p. Piaseckiego, obrazek z życia harcerskiego, przeplatany gawędą, śpiewem i deklamacjami, wykonany przez zastęp „Wiewiórek“ 65 ZDH. im. W. Łukasińskiego w Kluczach, pod kierownictwem zastęp. Klimasa oraz koncert orkiestry papierni „Klucze“ pod batutą p. Polaczka.

15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W ŻYCHCICACH.

Święto Niepodległości Polski obchodzono w Żychcicach bardzo uroczyście.

Dnia 11 listopada odbył się capstrzyk. W niedzielę 12 listopada wszystkie organizacje na czele z orkiestrą udały się do kościoła na nabożeństwo. **Ks. proboszcz Pilc wygłosił piękne okolicznościowe** kazanie o miłości ojczyzny, potędze Polski i jedności.

Po nabożeństwie pochód udał się na akademję. Akademję zagaił p. St. **Hryniewicz** i zobrazował wysiłki rządu za ubiegły czas i zadania przyszłej gospodarki w tut. terenie. **Prof. E. Neya** wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem odtworzono obrazek sceniczny: „W Święto Wolności i Manifest“. Na zakończenie została przyjęta rezolucja o uznanie dnia 11 listopada za oficjalne święto.

Wieczorem odbyło się przedstawienie.

Włamanie do sklepu

i strzały pod Wolbromiem.

Onegdajszej nocy 2 sprawców dostało się do sklepu Antoniego Haberki we wsi Dłużec pod Wolbromiem przez podkop i rozpoczęło rabunek.

Szmery w sklepie usłyszeli domownicy i narobili alarmu. Złodzieje usiłowali zabarykadować drzwi wejściowe od mieszkania i ze zrabowanym towarem uciec głównem wejściem na ulicę Słysząc jednak agresywne dobijanie się domowników i krzyki, sprawcy dali w sklepie dwa strzały rewolwerowe i zbiegli, strzelając jeszcze dwukrotnie na dworze. Kule utkwiły w suficie i ścianie sklepu. Ostatecznie sprawcy zbiegli, zabierając ze sobą tylko 2 kg. karmelków.

Zarządzony pościg nie dał narazie żadnego rezultatu.

Ks. Smużyński i jego parafjanie

W sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się onegdaj rozprawa w głośnej swego czasu sprawie zniesławienia proboszcza kościoła w Sielcu, ks. Smużyńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło sześć osób, mieszkańców Sosnowca: Andrzej Rubik (Tabelna 44), Jan Całka (Tabelna 36), Wojciech Gryc (Klimontowska 16), Jan Będkowski (Kuźnicza 14), Szczepan Gęborek (Kaliska) i Ferdynand Gebel (Cegielnia).

Skargę popierał w imieniu ks. Smużyńskiego, adw. Kozielski, sądził sędzia Schmidt.

Skarga zarzucała oskarżonym, że na zebraniu parafjan w Sielcu oraz w doniesieniu do kurji biskupiej zniesławili ks. Smużyńskiego, twierdząc iż niedbale pełnił obowiązki kapłańskie, nie interesował się stanem kościoła, nieszczerze ustosunkowywał się do obrzędów religijnych itd.

Po przesłuchaniu pierwszych kilku z całego szeregu powołanych świadków, sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, obciążając oskarżyciela kosztami postępowania sądowego.

Ks. Smużyński apeluje.

Kosą ściął głowę przeciwnikowi

Epilog krwawego morderstwa przed sądem okręgowym w Kielcach.

W lipcu b. r. we wsi Brzezin, gm. Morawica, rozegrał się krwawy spór o łąkę pomiędzy Feliksem Sawickim, lat 33, zam. we wsi Łuków, pow. Jędrzejowskiego, a Wincentym Pędzikiem, zam. we wsi Brzezin, gm. Morawica.

W czasie kłótni Sawicki chwycił do ręki kosę i zadał nią śmiertelny cios Pędzikowi w głowę, który brocząc krwią upadł na ziemię. Ostrze kosy przebiło Pędzikowi policzek i szczękę, oraz naruszyło krtań i wyszło z drugiej strony na zewnątrz.

Pędzik po przewiezieniu do szpitala św. Aleksandra zmarł.

Onegdaj epilog krwawego morderstwa rozegrał się przed sądem okręgowym w Kielcach.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Sawickiego na 5 lat więzienia.

Skazanie przemytników zapalniczek.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko przemytnikom zapalniczek z Niemiec.

Skazani zostali Stanisław Anioł, lat 20 z Brwinowa, powiatu błońskiego na 2.340 złotych grzywny i Brunon Rajnhold, lat 23, z Szopienic na grzywnę w kwocie 7.160 złotych.

Obydwaj przemytnicy przytrzymani zostali na moście szopienickim.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PODRZUCENIE DZIECKA.

Do domu niemowląt w Sosnowcu zgłosiła się mieszkanka Rudnik, powiatu zawierckiego 26-letnia Marja Florczyk z prośbą o przyjęcie jej nieślubnego dziecka.

Kiedy oznajmiono jej, iż dziecko przyjęte być może dopiero za kilka dni ze względu na konieczność załatwienia pewnych formalności, Florczykówna zostawiła dziecko w korytarzu i uciekła.

Matką zaopiekowała się policja i Florczykówna znalazła się wczoraj na ławie oskarżonych.

Sąd wymierzył jej sześć miesięcy więzienia.

—oOo—

— **Związek pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie** zawiadamia członkinie że w dniu 17 bm. przyjeżdża do Będzina p. senatorka Grunertówna i wygłosi referat o g. 18-ej w lokalu związku pracowników samorządu powiatowego przy ul. Sączewskiej 12.

— **Zebranie piekarzy.** W sobotę dn. 18 bm. o godz. 5 m. 30 wieczorem, w sali zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu - Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1, odbędzie się zebranie pracowników piekarskich zwołane przez związek piekarzy zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu.

— **Zabawa taneczna na Pogoni.** W sobotę dnia 18 bm. w sali zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni, przy ul. Marjackiej nr. 1, odbędzie się zabawa taneczna urządzona przez związek metalowców ZZP. w Sosnowcu

— **Czyje futro i torebka?** Przez miejscową policję schwytany został złodziej niejaki Petranker, grasujący w Małopolsce, od którego odebrano eleganckie futro i czerwoną damską torebkę, niewiadomego pochodzenia.

— **Wyścig złodzieja z wywiadowcą policji w Czeladzi.** Nocy ubiegłej do cukierni Erlicha, Plac 11 listopada w Czeladzi włamał się nieznany sprawca i skradł różnych słodyczy na sumę 60 zł.

Włamywacz opuściwszy cukiernię natknął się na wywiadowcę policji na ulicy Milowickiej, któremu rzucił zrabowany łup pod nogi, a następnie rzucił się do ucieczki. Wywiadowca sądząc, że spotkał przemytnika, niosącego przemyt i puścił się za nim w pościg.

Oddane w kierunku złodziejaszka strzały rewolwerowe nie odniosły żadnego skutku. Ściągnął on z nóg buty i boso uciekając po śniegu zdołał umknąć wywiadowcy.

Towar zwrócono poszkodowanemu, zaś za złodziejem po którym zostały buty wdrożono dochodzenie.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w dniach 11 — 13 bm. 756 szt. bydła, 1896 szt. świń, 244 szt. cieląt, 4 owiec razem 2900 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 40 do 80 gr., cielęta: od 45 do 85 gr., świnie: od 85 gr. do 1.48 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, targ leniwy, tendencja słaba.

— **Kradzieże.** W nocy z 13 na 14 bm. na szkodę Juljana Szukalskiego zam. przy ul. Kościuszki 94 w Będzinie, skradziono 10 kur, wart. 30 zł.

— **Ze sklepu Szlamy Erlicha** przy ul. 11 listopada 7 w Czeladzi skradziono różne artykuły, wart. 60 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Nowy zarząd LOPP. w Kroczycach.** W dniu 11 bm. odbyło się walne zebranie członków LOPP. w Kroczycach na którem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes: Jacek Cupiał, I wiceprezes Jan Pyttel, IIviceprezes Józef Merda, skarbnik Marjan Zięba, sekretarz Józef Rudka, zast. sekretarza Stanisław Kwaśniewski. Komisja rewizyjna: Stefan Gajecki, Stanisław Kardas, Jan Okularczyk, zastępcy członkowie komisji: Barnasiówna Marja, Karol Bednarz, Marjan Jagiełło. Na poborców powołano: Jacka Będkowskiego, Edwarda Marońskiego i Konstantyna Jaworowskiego.

(z) **Z życia związku strzeleckiego.** Onegdaj pod przewodnictwem p. Malanowicza odbyło się zebranie powiatowego zarządu ZS. Na zebraniu tem zatwierdzono kierownictwa oddziałów ZS. w Mrzygłodzie i Siewierzu i ustalono ostatecznie podział powiatu na kompanje.

W celu ustalenia metod pracy z zakresu wychowania obywatelskiego w powiecie oraz dla bezpośredniego zetknięcia się z prezesami i referentami wychowania obywatelskiego, postanowiono zwołać na dzień 26 bm. odprawę prezesów i referentów wychowania obywatelskiego.

Funkcje wiceprezesa pow. zarządu ZS. powierzono prof. Pełeszowi.

(z) **Kradzież mąki w Kroczycach.** W nocy z dnia 12 na 13 listopada rb. nieznani sprawcy dokonali kradzieży 2 metrów mąki żytniej przeznaczonej dla bezrobotnych gminy Kroczyce, Znajdującej się w magazynie gminnego komitetu pomocy bezrobotnym.

Tejże nocy dokonano również u miejscowych gospodarzy kradzieży kur.

Utworzenie gminnego komitetu funduszu pracy w Myszkowie

W sali zarządu gminnego w Myszkowie, pod przewodnictwem wójta p. Jana Rajchla, odbyło się zebranie zaproszonych przedstawicieli organizacyj i obywateli, w celu utworzenia gminnego komitetu funduszu pracy.

Zebrani po dyskusji i rozpatrzeniu zarządzenia powiatowego komitetu jednogłośnie postanowili powołać komitet, w skład którego zostali zaproszeni pp.: prezes inż. Robert Kuczera, wiceprezes Czesław Żabski, skarbnik Zygmunt Olszewski, sekretarz Józef Nestor, oraz członkowie: Mateusz Kos, Edward Konieczniak i Leopold Hibner.

Do komisji rewizji zaproszono pp.: Jana Siwonia, Ryszarda Winiarskiego i Wendelina Zajdera.

W celu zakwalifikowania bezrobotnych do korzystania z akcji żywnościowej wyłoniono komisję kwalifikacyjną do której zaproszono pp.: przewodniczący: wójt Jan Rajchel, członkowie: Leopold Hibner, Jan Krakowiak, Aleksander Cieślik, Edward Konieczniak, Mateusz Kos oraz wszyscy sołtysi wsi, wchodzących w skład gminy Myszków.

Krwawy mord na boisku sportowem w Bodzentynie.

Morderca skazany na 4 lata więzienia

W lecie b. r. dokonano ohydnego morderstwa na boisku sportowem w Bodzentynie.

W czasie gry w piłkę nożną pomiędzy grupą młodzieży szkół powszechnych, a grupą młodzieży wiejskiej z Bodzentyna doszło do ostrej sprzeczki o nieprawidłowo strzelonego goala. W czasie sprzeczki Kazimierz Aniołkiewicz, lat 19 z Bodzentyna dobył z za pasa noża i na oczach wszystkich zamordował nim ucznia szkoły powszechnej Pałyszewicza, również z Bodzentyna.

Po dokonaniu ohydnego mordu Aniołkiewicz został aresztowany i osadzony w więzieniu w Kielcach.

Onegdaj młody morderca stanął przed sądem okręgowym i skazany został na 4 lata więzienia.

Sąd przy wymierzeniu kary uwzględnił młody wiek Aniołkiewicza, oraz okoliczności towarzyszące morderstwu.

Echa demonstracyj bezrobotnych w Strzemieszycach.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozegrał się onegdaj epilog zajść, wywołanych przez bezrobotnych w urzędzie gminnym w Strzemieszycach.

Kilkaset bezrobotnych wtargnęło do lokalu urzędu gminnego i nie chciało go opuścić, stawiając opór interwenjującym policjantom. Jeden z najwięcej agresywnych bezrobotnych, 26-letni Władysław Piątek stanął wczoraj przed sądem i skazany został na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Dach runął na gości weselnych przygniatając 40 osób

W jednej ze wsi macedońskich w pobliżu Trnowo, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa.

W czasie uczty weselnej, w domu jednego z wieśniaków, zawalił się dach przygniatając wszystkich gości weselnych w liczbie 40 osób.

Cztery osoby, między niemi pani młoda, poniosły śmierć, 5 dalszych odniosło ciężkie obrażenia ,25 osób zostało lżej rannych. Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Z Olkusza

(ol) **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy legjonistów poległych w r. 1914 pod Krzywopłotami, w dn. 18 bm. o godz. 9 rano, odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Olkuszu nabożeństwo żałobne, z inicjatywy związku legjonistów.

(ol) **Walne zebranie.** 19 bm. o g. 11 i pół odbędzie się walne zebranie zw. podofic. rezerwy w Olkuszu. W świetlicy tegoż związku z dn. 18 bm. rozpaczną się wykłady p. w. dla członków związku.

(ol) **Nieszczęśliwy wypadek.** W czasie zakładania pasa na koło transmisyjne w młynie Kornobisa w Małoszycach, gm. Żarnowiec, uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi 16-letni Edward Domagała z Raszkowa, pow. Włoszczowskiego, który w kilku miejscach ma złamaną nogę. Pierwszej pomocy rannemu udzielił dr. Modelski z Pilicy, poczem odwieziono go do szpitala powiatowego do Miechowa.

(ol) **Bezpłatny kurs szycia i kroju** rozpoczyna z dniem 17 bm. związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu. Kursy prowadzone będą od godz. 6 wieczorem w świetlicy przy ul. 3 maja przez pp. Szmydową i Marję Wałotkównę (roboty ręczne i szycie), oraz p. Udzielankę (krój.)

(ol)**Ze szpitala do więzienia.** W dniu wczorajszym ze szpitala olkuskiego przewieziony został do więzienia w Będzinie niebezpieczny złodziej — włamywacz, Mańka z Wolbromia, który przyszedł już do zdrowia. Jak już donosiliśmy, Mańka został postrzelony 3-ma kulami w okolice pośladka w czasie włamania do sklepu Zielonedrzewo w Wolbromiu.

20.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Marta podchwyciła:

— No, bądź szczerą, a skoro się zdradziłaś, okup przynajmniej twe względem mnie postępowanie szczerem wyznaniem! Kochasz kogoś, nieprawdaż?

Córka Garbuski wyjąkała:

— Tak, to prawda...

— Otóż, czy miłość ta nie byłaby dla ciebie przyszłością, wolnością, szczęściem?...

— Nie, niestety.

— Czy lękasz się, aby matka nie sprzeciwiła się małżeństwu z tym, którego kochasz?

— Tak, sprzeciwi się niezawodnie.

— Dlaczego?

— Lucjan jest moim kuzynem... jest synem siostry mego biednego ojca...

— Tem większy powód, ażeby się zgodziła! — przerwała Marta. Helena wstrząsnęła głową.

— Mylisz się — rzekła z nowym wybuchem łez. — Matka nienawidzi wszystkich, co pochodzą z rodziny mego ojca, wszystkich...

— Może kuzyn twój nie jest bogaty? — zapytała panna de Rancerny.

— Biedny jest.

— Ileż ma lat?

— Dwadzieścia pięć lat.

— Co porabia?

— Rysownikiem jest u jednego z budowniczych w Paryżu.

— Więc zarabia...

— Tak, ale bardzo mało. Mimo cudów oszczędności, zaledwie wystarcza mu na utrzymanie jego i matki, tembardziej, że moja biedna ciotka, chora od kilku lat, nie może mu w niczem dopomódz. Lucjan jest wzorem miłości synowskiej o sercu złotem.

— Dzielny chłopiec! — rzekła Marta z zachwytem.

Helena ciągnęła dalej:

— Pomimo oporu zaciętego ze strony mej matki, pomimo scen gwałtownych codzień i co godzina, ojciec mój upoważnił siostrę swą i siostrzeńca, ażeby mieszkali bezpłatnie w małym domku, który posiada w Montmartre... To im ułatwia utrzymanie...

— Twój ojciec ma również serce złote!

— To najlepszy z ludzi i najnieszczęśliwszy. Dobroć jego tak wielka, że przechodzi w słabość... daje sobą powodować, a matka tego też nadużywa... Wtedy tylko kiedy rzecz idzie o mnie, znajduje w sobie taką energję, ażeby mnie bronić... On mnie tak kocha, biedny ojciec!

Córka Jakóba Tordier przerwała sobie, ażeby łzy obetrzeć, i mówiła dalej:

— Czy pojmujesz teraz, dlaczego przyszłość wydaje mi się tak przerażającą, gdy zabraknie mego jedynego obrońcy?... Dopóki ojciec może jeszcze choć oddychać, nie pozwoli mnie poświęcić, opierać się będzie i jeżeli chodzić będzie o moje szczęście, wola matki złamie się o jego wolę... Ale nazajutrz jednak po jego śmierci, wszystko się zmieni... Ja pozostanę sama, bez podpory, na łasce matki, która jest tylko nieprzyjaciółką, która czeka sposobności, ażeby mi dowieść swej nienawiści...

XI.

Panna de Roncerny, bardzo wzruszona, ujęła przyjaciółkę w swoje objęcia i ucałowała ją kilkakrotnie, mówiąc:

— Droga moja Helenko... Biedna moja Helenko...

— Skoro wiesz teraz wszystko — rzekła córka Jakóba Tordier — to musisz zrozumieć, jak ja sama rozumiem, że matka moja nie zgodzi się nigdy na to, żebym zaślubiła Lucjana.

— I ty go kochasz?

— Z całej duszy...

— Od dawna?!..

— Już w dzieciństwie nie rozstawaliśmy się wcale... Wówczas matka moja nie zawładnęła jeszcze moim ojcem, tak jak dziś. Co wieczór widywaliśmy się z ciotką i jej synem... Kłótnia bez powodu, widocznie wywołana przez matkę, sprowadziła nieporozumienie... stosunki codzienne zostały przerwane. Bądź co bądź Lucjan bywał jeszcze u nas niekiedy; ojciec wymagał, ażeby drzwi naszego domu nie były przed nim zamknięte, a ja czułam, jak w sercu mojem rosło uczucie, jedno z tych, które nigdy nie wygasają...

Czas biegł... Władza matki nad ojcem wzmagała się ciągle... wola jej wzięła górę...

Lucjan już u nas nie bywał, a matka, ażeby go jeszcze lepiej rozłączyć ze mną, oddała mnie na pensję, chociaż ojciec chciał mnie mieć przy sobie w domu...

Bardzo się tem martwił, biedny ojciec, ale pocieszał się, odwiedzając mnie ukradkiem, wespół z Lucjanem, którego coraz bardziej kochałam!...

c. d. n.

Koncert - raut P. B. K. w Dąbrowie

Polski biały krzyż, który w tym ro ku obchodzi 15-lecie swego istnienia, ma na celu opiekę duchową nad żołnierzem i współdziałanie z władzami wojskowemi w pracy kulturalno - oświatowej. Działalność swoją prowadzi bez rozgłosu, ale zato z dużym pożytkiem, owocem jej są świetlice żołnierskie, kursy dokształcające, wycieczki krajoznawcze, przedstawienia amatorskie, koncerty, odczyty i pogadanki, a jako wyraz serdecznego stosunku społeczeństwa do armji są urządzane przez tę organizację corocznie tradycyjne wigilje żołnierskie i święcone.

Biały krzyż posiada skromne środki materjalne, gdyż członków ma dotychczas niewielu i rzadko tylko odwołuje się do ofiarności publicznej, pracę jednak swoją stale rozwija, uzyskując coraz lepsze wyniki. W celu zdobycia na bieżące potrzeby niezbędnych funduszów koło będzińskie polskiego białego krzyża urządziło w dniu 11 bm. w salonach „Resursy" w Dąbrowie koncert — raut, który ze względu na wysoki poziom artystyczny koncertu, pierwszorzędną orkiestrę oraz doborowe towarzystwo i miły nastrój, jak również ze względu na dobry rezultat finansowy zaliczyć należy do bardzo udanych.

W części koncertowej szczególnie gorąco przyjęty został śpiew artysty opery warszawskiej, Antoniego Gołębiowskiego, znakomitego tenora, który wykonał arję z opery „Janek" Zeleńskiego, „Łzy" Paderewskiego, arję z opery „Carmen" i Marczewskiego „Na ust koralu".

Miłym głosem oraz czarującym wdziękiem zdobyła sobie publiczność artystka teatrów stołecznym Janina Brochwiczówna, wykonaniem „Pieśni" Niewiadomskiego i piosenki Caston Clareta „Taka jestem malutka".

Zasłużonem uznaniem ze strony publiczności cieszyły się również występy laureatki konkursu chopinowskiego Janiny Schindlerowej, która z uczuciem, głębokiem zrozumieniem i wielką subtelnością zagrała „Chopina „Balladę G-moll" dwa mazurki i „Walca Cis - moll" oraz Liszta „Życzenie".

Miłem urozmaiceniem programu były występy pary baletowej z opery warszawskiej Janiny Leitzke i Eugenjusza Paplińskiego, którzy odtańczyli „Walca Kreislera" i „Krakowiaka" Moniuszki.

Po koncercie w czasie dancingu towarzyskiego przygrywała do tańca z niezwykłą werwą i humorem doskonała orkiestra kawiarni „Monopol" z Katowic t. zw. „Cygańska Kapela" pod dyrekcją Leopolda Strixa.

Za sprzedane bilety, za programy, z ofiar z okazji koncertu — rautu i z bufetu wpłynęło razem zł 3.945.80 z czego wydatki wyniosły 1.346 zł. pozostało więc czystego zysku na rzecz polskiego białego krzyża zł. 2.599 gr. 80.

Wszystkim wykonawcom programu oraz orkiestrze p. Leopolda Strixa za bezinteresowny udział, osobom, które okazały pomoc przy zorganizowaniu tej imprezy oraz wszystkim, którzy na koncert — raut przybyli i przez to przyczynili się do zasilenia funduszów białego krzyża zarząd koła będzińskiego tej organizacji składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

„Upiór ulicy" zapowiada nowe morderstwa

W Pradze, jakoteż we wszystkich miastach Czechosłowacji wyświetlają obecnie film, zdjęty przez policję, a ilustrujący aferę zamordowania Otylji Branskej, której zwłoki, jak wiadomo, poćwiartowano i nadano w dwóch kufrach do Koszyc i Preszburga. O sprawie tej pisaliśmy obszernie.

Onegdaj zgłosił się w wydziale śledczym jeden z obcokrajowców, który podał, że kupił we Francji

kufer zupełnie identyczny

z temi, w jakich ukryto poćwiartowane zwłoki ofiary. Dochodzenia wykazały prawdziwość podanego faktu. Organa policji zwróciły swe poszukiwania w stronę przyjezdnych, którzy w ostatniem półroczu odwiedzili Pragę.

Dochodzenia idą też po linji znalezienia jakiegoś związku pomiędzy mordem, dokonanym na Branskej, a mordem, popełnionym

na dziewczynie z półświatka Janota

Ustalono w w tym wypadku bardzo ciekawe szczegóły. — W stawie koło Wszenoru, w którym w swoim czasie znaleziono zwłoki Janoty, znaleziono też torebkę zamordowanej, a w niej list miłosny od jakiegoś Karola, oraz fotografję, dotychczas nieznanego włodzom mężczyzny.

Dochodzenia, prowadzone w czasie wykrycia morderstwa ustaliły, że Janota spędziła ostatnią noc w towarzystwie ośmiu młodzieńców w restauracji

„Senflok".

Onegdaj udało się odnaleźć w małej wsi pod Pragą młodzieńca, którego fotografję miała zamordowana Janota. Oświadczył on, że krytycznego wieczora w restauracji „Senflok" dał tę fotografję jednemu ze swoich towarzyszy. Prawdopodobnie ten wręczył fotografję zamordowanej. Policja zna już w tej chwili nazwiska siedmiu towarzyszy Janoty, po ósmym

zaginął wszelki ślad.

Fotografja, którą znaleziono w torebce Janoty, przedłożono studentowi, który, jadąc z Pragi do Koszyc, widział przypuszczalnego mordercę Branskej w chwili, gdy ten wnosił kufer do przedziału Zdaniem tego studenta — fotografja wykazuje pewne podobieństwo do

tajemniczego nadawcy kufra.

Należy zaznaczyć, że ostatnio otrzymała policja praska list, podpisany przez osobnika, nazywającym się „upiorem ulicy", w którym nadawca zapowiada popełnienie podobnego morderstwa w najbliższym czasie.

Pośmiertna tułaczka tragicznych kochanków

Chcieli być razem — rozdzielono ich

Mieszkańcy Pruszkowa byli wstrząśnięci tragedją, która rozegrała się w mieszkaniu Józefa Pasińskiego. Pasiński miał żenić się z Zofją Szafjańską. Na przeszkodzie jednak stanęły jakieś dramatyczne powikłania i zdecydowali oboje, że nie mogą się pobrać.

Pod wpływem jakiejś psychozy **postanowili popełnić samobójstwo.**

Napisali wspólny list, w którym przytaczają powzięty zamiar i proszą, by ich pochowano we wspólnym grobie, gdyż skoro nie danem im było połączyć się za życia, chcą być razem chociaż po śmierci. Pasiński zastrzelił Szafjańską, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Rodzina i znajomi zabiegali, by zadośćuczynić ostatniej woli tragicznych kochanków, jednak to się nie udało.

Na cmentarzu wyznaczono **dwa oddalone od siebie miejsca** w części niepoświęconej.

W czasie pogrzebu doszło do awantur, gdyż tłum pod przewodnictwem Felicjana Kurnickiego i Mieczysława Pruskiego wyrwał grabarzom łopatę i wykopał grób na miejscu poświęconem, gdzie pochowano obie trumny. Miejscowy proboszcz zalecił wszakże następnie umieszczenie zmarłych w grobach pierwotnie dla nich przeznaczonych.

Gdy wieść o tem rozeszła się po mieście **wykopano znów trumny w nocy** i umieszczono we wspólnym grobie.

Proboszcz zawiadomił o popełnionej samowoli policję i w wyniku podjętego śledztwa do odpowiedzialności karnej pociągnięto Kurnickiego i Pruskiego.

Obaj stanęli przed oddziałem piątym sądu grodzkiego przy ul. Wspólnej w Warszawie, oskarżeni o profanację zwłok. Sędzia Benedykt skazał oskarżonych na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary, zresztą nie za profanację a za samowolę.



SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przed meczem piłkarskim Polska -- Niemcy w Berlinie.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu PZPN-u ustalono szczegóły przygotowania polskiej drużyny piłkarskiej do meczu z Niemcami 3 grudnia w Berlinie.

Jak już pisaliśmy, pierwszy trening graczy polskich odbędzie się 19 bm. w Krakowie. Po tym treningu ustalona zostanie drużyna, które walczyć będzie z Niemcami. Drużyna ta rozegra 26 bm. w Warszawie mecz z reprezentacją Warszawy.

Niemiecki związek przygotowuje się do meczu z Polską b. pilnie. W dniu 19 bm. odbędzie się mecz z Szwajcarją, po którym wyznaczony zostanie ostateczny skład drużyny. Do drużyny niemieckiej wyznaczeni zostaną piłkarze Niemiec północnych, środkowych i zachodnich.

Jak sądzić można z przygotowań Niemcy wystąpią w najsilniejszym składzie z bramkrzem Kressem, napastnikami Hofmanem, Kobierskim i Kuzorrą.

Kronika

× **Zakończenie zawodów o odznakę strzelecką III i II klasy w Sosnowcu.** Do końca bm. odbywać będą się na strzelnicy w Sosnowcu(ul. Aleja) zawody o odznakę strzelecką III i II klasy, w każdą sobotę od godziny 13 i niedzielę od godziny 9 rano.

Organizacje, chcące wziąć udział zbiorowy w zawodach zwrócą się do komendy powiatu związku strzeleckiego w Sosnowcu (ul. Kołłątaja 17) w celu wyznaczenia odpowiadającego im terminu zawodów.

Broń, amunicja i tarcze na strzelnicy za zwrotem kosztów.

Do zawodów o odznakę II klasy mogą stanąć tylko zawodnicy z odznaką III klasy.

Legitymacje komenda powiatu wystawia każdodziennie od godziny 19 zawodnicy, którzy zdobyli odznakę II klasy zgłoszą się w komendzie powiatu w celu odnotowania wyników w legitymacjach.

Kierownictwo zawodów na strzelnicy spoczywa w rękach komendanta garnizonu Z. S. powiatowego J. S. Copa, do którego w czasie zawodów należy zwracać się o wszelkie informacje.

× **Pierwsze igrzyska sport. z emigracji odbędą się w r. 1934 w Warszawie. W lecie roku przyszłego rozegrane być mają w Warszawie pierwsze ogólnoświatowe igrzyska sportowe polskich sportowców z emigracji.**

Program przewiduje: lekką atletykę, pływanie, boks, piłkę nożną, gry sportowe ,oraz prawdopodobnie gimnastykę, szermierkę i zapasy.

WYKAZ

znalezionych przedmiotów w tramwajach kursujących w Zagłębiu Dąbrowskiem — w czasie od 1 lipca do 31 października 1933 r. rękawiczki damskie, rękawiczki męskie, parasolki damskie, teczki skórzane, klej stolarski, laska, laska trzcinowa, pasek skórzany, kapelusz męski, zaprawa do podłóg, drobna gotówka w chustce portmonetka z gotówką, stara bluza robocza, sakiewka damska i lusterko, grzebień do włosów, książki do czytania, książka p. t. „Andrzej Zarycz", gumki do butelek na wodę sodową, czapka, reformy i halka, koszyk placiony, skóra na zelówki, woreczek skórzany na tytoń, palto męskie, obsadka (wieczne pióro), sukienka popruta i krawat, ręczniki i kołnierzyki, dusza do żelazka, okulary, ścierka i popruta stara suknia, teczki dziecinne.

Powyższe przedmioty są do odebrania w biurze ruchu w Będzinie.

—ooo—

HUMOR

W BANKU.

Dyrektor banku: Więc pan jest aktorem. Muszę się przyznać, że od dwudziestu lat nie byłem w teatrze.

Aktor: To nic nie znaczy. Ja od dwudziestu lat poraz pierwszy jestem w banku.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

DZIAŁ B.

Dnia 13 września 1933 roku.

B. 584. „Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna Oddział Sosnowiecki. Wykreślono członka zarządu Tadeusza Brzeskiego.

B. 430. „Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie spółka dzierżawna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. „Udzielono prokury Edwardowi Czajce z prawem łącznego podpisu z Aleksandrem Goldsztaubem lub Janiną z Goldsztaubów Magzamen.

Dnia 20 września 1933 roku.

B. 544. „Krawapol" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, Zarząd interesami spółki należy do samego Berka Zelingera, który ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, sądami, instytucjami i osobami jak również podpisywać w imieniu firmy wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, pełnomocnictwa. Wykreślono dotychczasowego zarządcę Lajzera Dajtelcwajga i prokurę Berka Zelingera.

B. 426. „Bracia Starosteccy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu ukończenia likwidacji przedsiębiorstwa.

Dnia 23 września 1933 roku.

B. 611. „K. Magierkiewicz i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej. Zarząd interesami spółki należy do Kiwy Magierkiewicz i Estery Frochtewajgowej i każda z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami, przyczem kierownikiem technicznym jest Kiwa Magierkiewicz, a prowadzenia kasy należy do Estery Frochtewajgowej. Weksle, czeki, indosy, przekazy, obligi, umowy, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane przez obu zarządców łącznie. Wszelkie inne czynności nie zawierające zobowiązań może uskuteczniać każdy zarządca samodzielnie zmiany nastąpiły na mocy aktu zeznanego dnia 19.6.1933 r. przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu za Nr. Rep. 654

B. 677. „Restauracja Dancing „Oaza" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na prezesa zarządu został wybrany Bronisław Niemirowski na członków zarządu Stanisław Łyczba i Melanja Kicel na zastępcę Franciszek Kicel.

B. 606. „Kafel" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Zarząd interesami spółki należy do Szajndli Balji Grajcar i Ewy Traub i każda z nich ma prawo samodzielnego reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami, jak również inkasować należności, podejmować z banków i instytucji wszelkiej sumy, wydawać pokwitowania, załatwiać korespondencję, odbierać z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd wszelką korespondencję, przekazy, zaliczenia ,towary i ładunki. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy prywatne i notarjalne, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnie Szajndla Balja Grajcarowa. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu zeznanego dnia 19.6.1933 r. za Nr. Rep. 655 przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu. Wykreślono Ralę Oderbergową.

Nr. Km. 2259, 2261, 1728, 2374, 1436, 1923, 1845/33 i 989/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 2-a m. 2, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. w dniu 20 listopada 1933 roku, od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. Leszno 5, sprzedaż ruchomości i inwentarza: samochodu ciężarowego firmy „Bentz", konia, 2 ciężarowych wozów i 8 tysięcy kilo kółek stalowych do wózków kopalnianych, oszacowanych tymczasowo na sumę zł. 6.100 (ostateczny szacunek ustalony zostanie w dniu licytacji) na zaspokojenie należności Banku Angielskiego Sp. Akc. w Warszawie i innych wierzycieli

2. w dniu 20 listopada 1933 roku, od godz. 11 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, obok Ekspedycji Towarowej Kolei, sprzedaż budki drewnianej przeznaczonej do zniesienia, postawionej na placu dzierżawionym od Kolei, oszacowanej na sumę zł. 500, na zaspokojenie należności Brockiego Andrzeja

3. w dniu 24 listopada 1933 roku, od godz. 13 po południe (nie później jednak niż w dwie godziny) w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. Kopernika pod Nr. 2, sprzedaż domu murowanego dwupiętrowego, mieszkalnego, przeznaczonego na zniesienie, postawionego na placu dzierżawionym od Andrzeja Zielińskiego oraz oficyny parterowej murowanej, oszacowanych na sumę zł. 5.000, na zaspokojenie należności Kostki Stanisława i innych wierzycieli.

4. w dniu 27 listopada 1933 roku, od godz. 11 z rana, (nie później jednak niż w dwie godziny), w terminie II-m, w Sosnowcu, przy ul. Warszawskiej Nr. 6, sprzedaż 530 kilo pakunków do maszyn i 400 mtr. węży do młotków, oszacowanych na sumę zł. 3.900, na zaspokojenie należności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach i innych wierzycieli.

5. w dniu 27 listopada 1933 roku, od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny), w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja Nr. 23 sprzedaż artykułów spożywczych, herbaty, cukru i ryżu, oszacowanych na sumę zł. 855, na zaspokojenie wierzytelności Grytte.

6. w dniu 27 listopada 1933 roku od godziny 13 popołudniu, (nie później jednak niż w dwie godziny), w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 6, sprzedaż okładek skoroszytowych 2000 arkuszy i 20 grossów ołówków kopjowych, oszacowanych na sumę zł. 680, na zaspokojenie wierzytelności firmy „E. O. Richter i S-ka" w Chemnitz.

7. w dniu 30 listopada 1933 roku, od godz. 11 z rana, (nie później jednak niż w dwie godziny), w terminie II-m, w Sosnowcu przy ul. Aleja M. Mireckiego Nr. 11, sprzedaż kredensu, stołu, krzeseł i dywanu, oszacowanych na sumę zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności Federa Izraela i Markowicz Rywki.

8. w dniu 30 listopada 1933 roku, od godz. 12 z rana (nie później jednak niż w dwie godziny), w terminie I-m, w Sosnowcu przy ul. Aleja M. Mireckiego Nr. 22, sprzedaż kasy ogniotrwałej firmy „Matyszkiewicz" oszacowanej na sumę zł. 800, na zaspokojenie wierzytelności Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach.

Spis ruchomości oraz ich szacunek przejrzeć można w kancelarji komornika. Ruchomości oglądać można w dniu sprzedaży, w miejscu wskazanym w obwieszczeniu i w godzinach tamże za podanych.

Komornik:
ST. JAKIMCZYK.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I rewiru Stefan Alchimowicz zamieszkały w Dąbrowie - Górniczej, przy ul. Narutowicza 23, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1933 r. o godzinie 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości w I terminie składających się z maszyny do pisania oszacowanej na sumę złotych 600 na zaspokojenie wierzytelności Gminy Miasta Katowic — Szpitala Miejskiego. Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Dąbrowa - Górnicza, dn. 15/XI 1933 r.

Komornik:
STEFAN ALCHIMOWICZ.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.